

Najsw. Marya Panna Piaskowa

w nowej koronie wedle rysunku J. Matejki. (2314-5-6)
Prześliczny stalowy z koronkowym brzękiem — wyszedł świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE
Cena sztuki 6 cent. — tuzina 60 cent. — 50 sztuk 2 złr. — 100 sztuk 3 złr.

OSOBA

posiadająca gruntownie muzykę, życzy sobie u dzieła lekcji na fortepianie. — Blizsza wiadomość w handlu Wgo Fenza w Krakowie. (2394-7-7)

WDOWA

bezdzietna, mająca 46 lat, poszukuje obo-
wiazku do gospodarstwa; ma dobre swia-
dectwa. Wiadomość pod lit.: A. L., przy ulicy
Karmelickiej, pod Nr. 15, na dolo. (2505)

WDOWA

poszukuje obo-
wiazku do gospodarstwa. Adres:
Aniela Badańska w Krakowie, przy ulicy Re-
formackiej, pod Nr. 1. (2507-3-3)

Wesoła, swobodna, szczęśliwa!

Jeżeli do mnie te słowa zastosowane,
wydają mi się one prawdziwą ironią. Weso-
łość nie może być moim udziałem, bo
swobody mam tyle, ile ptaszek w klatce!
Postuchaj tylko jego pieśni, a przekonasz
się, jak on smutno nuci i żali się w pio-
nce, bo i on wie, że ta dola czeka go do
śmierci i nie jej nie zmieni. Węć w czem
upatrzyć było można, że wesoła i swo-
bodna? Lecz, ach, prawda, mówią dobrze —
jam szczęśliwa, bo czuję i silnie wierzę,
że jest jedno serce na świecie, co dla mnie
bije i równo ze mną tęskni i kocha. A prze-
konanie to czyni mnie szczęśliwą!! (2504)

Emilia Morys Pion

rozpoczyna także w tym roku z dniem
25 października zimowy kurs
salonowych tańców salowych
i gimnastyki salonowej.
których udziela w domach prywatnych,
pensjonatach, oraz u siebie w domu Wgo
Pion. Dra Domańskiego, pod L. 9, przy
ulicy Szczępańskiej, na I piętrze.
(2509-1-3)

W SZERZYNACH, poczta BIECZ,

u Michała Paszńskiego leśnego dwor-
skiego, można tylko do 1 listopada
b. r. zamawiać szczeniata le-
gawce rasy angielskiej „Pointer“
po rodzicach sławnych z myśliwskich
przymiotów.
(2501-1-3)

MAJATEK

w Królestwie, 1 milę od granicy, z widokiem na
Kraków, w doskonałej kulturze, dom na sutery-
nach o 12 pokojach z meblami, zasiewami i
zbiornikami, inwentarzem jest zaraz do sprzedania.
Majatek 4 mile od granicy i 2 mile, gdzie
do sprzedania, lub zamianę na kamienicę
w Krakowie.
Majatek większe i mniejsze w Galicji do
nabycia.
Kamienica z dwoma sklepami. Kamie-
nica z ogrodem i dom z dużym ogrodem do
nabycia.
Kamienica kasyer mogący złożyć 3—5000 złr.
kaucyi.
Posiada do wzy paszportu i t. p. czynności
załatwia Biuro komisowo-inform. Wł.
Jaworski w Krakowie, ulica Floryańska,
Nr. 21. Od godz. 9 do 12 i od 3 do 6 godziny.

PROPINACYA

należąca do majątku Płaszowa, skła-
dająca się z 4 szynków, jest do
wydzierżawienia od 1go
stycznia 1883 r. Prawo pro-
pinacyi może być wydzierżawione
w całości lub też na każdy szynk
z osobna. — Dotychczas wyjaśnień
udziela do 10 listopada 1882 r. albo
właściciel p. Karol Czeor de Linden-
wald w Bierzaniowie, lub zar-
ząd dóbr w Płaszowie.
(2506-1-3)

Nowości dla kupców, właścicieli

hoteli, kawiarni i t. p.
Przełomny patent, piecyk do
palenia kawy, niezrównany, da-
jący się wszędzie ustawić, na
12 do 30 funt. napełnienia. Cena
70—65 złr. C. k. uprzywilejow.
fabryka machin Krauss & Co.
w Wiedniu, Währing.
Herrergasse 64. (1915-1-5)
Prospecta darmo.

Kto chce mieć oryginal.

natural, czyste węgier.
wilańskie wina czerwone,
niechaj się uda do podpisanego. (2478-1-3)

Wincenty Schuth.

producent i handlarz win
w Villany, w Węgrzech.

Zyskowny zarobek.

Rzetelne i zabiegliwe osoby przyjęte będą pod
korzystnymi warunkami prowizyjnymi, w danym
razie na stałą pensję, dla sprzedaży baner-
skich losów z r. 1885, które do r. 1885
wszystkie muszą być wylosowane. Oplatne oferty
przyjmuje
(2459-1-2)

Bankvereiniging Grün & Co.

w Amsterdamie (w Holandji).

Czoionkami Drukarni „Czasu.“

Obwieszczenie.

(2523-2-3)

Arcybractwo Miłosierdzia
i Banku Pobożnego postępując
w myśl artykułu 20 urzędzenia Banku po-
bożnego z r. 1850, zawiadamia wszystkich
których dotyczy może, iż fanty klejnoto-
we, które od lat dwóch i sukienne, które
od roku i sześciu niedziel w Banku pobo-
żnym zastawione, wykupione nie zostały,
dnia 13 listopada i następnym 1882 r.
od godziny 9ej zrana do 1ej z południa,
w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5
przez publiczną licytację sprzedanymi będą,
a po strąceniu ilości z Banku na zastaw
powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu
lat sześciu od licytacji rachując, właścicie-
lom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś,
po upływie tego czasu, stanie się Banku
własnością.

Kraków dnia 6 października 1882 r.

Podstarszy Arcybractwa: X. Midowicz.
Sekretarz: Tomaszek.

Praktykant

zamiejszcowy znajdzie natychmiast
umieszczenie w magazynie E. Szu-
kiewicza w Krakowie. (2398-4-4)

Ces. król. uprzywilej.

Wałeczki z waty

zabezpieczające drzwi i okna od zimna
i przeciągów, różnej grubości i w najwię-
kszym wyborze są do nabycia
w Magazynie towarów galanteryjnych
J. Zapłatałskiego

w Krakowie, Rynek, Unia A—B.
(2524-2-15)

Płaszcz gumowe,

kalosze, krzesła składane
jako laska, pończochy do
polowania, kaftaniki i pasy
flanelowe, manierki, gwizdki
poleca

WILHELM FENZ,

Kraków, Rynek Nr. 9.

Zamówienia zamiejszcowe
odwrotnie. (2254-3-)

Model Towarzystwa Nauk Przemysłowych

W Paryżu.

PREZ W SIWIZNA

MELANOCÈNE

WYBORNĄ FARBĄ DE WŁOSÓW

P. DICQUEMARE starszego

CHEMIIKA W ROUEN (Francja)

w jednej chwili barwi siwe
włosy na głowie i na brodzie
bez niebezpieczeństwa i żad-
nej woli, wyższa nad wszel-
kie farby do włosów w u-
życiu.

Znajduje się we wszystkich zna-
nych magazynach perfum.

W Krakowie: M. Döning w Ryńku gł. (1774-10-)

„INDEMNIZACYA“

NAPISAZ

Posel Dr. Zyblikiewicz.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową za nadesłaniem
pieniędzy 1 złr. 20 cent.

Dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Do nabycia w Administracji „Czasu“ w Krakowie.

WYPowiedzenie.

L. 317.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Bochni
na mocy §. 12 statutu, wypowiada niniejszem wkładki nastę-
pujące, a mianowicie:

w Th. II. pag. 273 w sumie 4033 złr. 34 ct. w. a.
„ „ IV. „ 17 „ „ 2429 „ 30 „ „
„ „ IV. „ 37 „ „ 5260 „ 91 „ „

Termin do podniesienia takowych wyznacza się od dnia
ogłoszenia — sześciotygodniowy.

Wkładki powyższe po upływie terminu wypowiedzenia nie
podniesione, przestają nieść procenta i uważane będą jako de-
pozyta.

Bochnia, dnia 14 października 1882 r.

ZAPROSZENIE DO OSZCZĘDNOŚCI.

Banque Suisse des Fonds publics

w Genewie, rue du Stand 7,

sprzedaje polisie kapitalizacyjnej Assurance financière.

Zwrotne po fr. 500 w przeciągu 1—35 lat

za cenę 2 fr. zapłaconą raz na zawsze za polisę.

i miesięczny dodatek 1 fr. za polisę.

Ciągnięcie w każdym miesiącu. Prospekt na żądanie darmo.

Dziwne ciągnięcie.

Wykaz Nrów oznaczonych do zwrotnej wypłaty przez radę zawiadowczą
na walnem zgromadzeniu dnia 1 października 1882 r.

Posiadacze polisy będą przypiszeni do ciągnięcia.

779	7368	13923	20488	27048	33608	40168	46728	53288	59848	66408
2419	9008	15568	22128	28688	35248	41808	48368	54928	61488	68048
4088	10648	17208	23768	30328	36888	43448	50008	56568	63128	69688
5728	12288	18848	25408	31968	38528	45088	51648	58208	64768	71328

Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 listopada 1882 r.

(2474)

ASTHME Dusznosć, chrypka.

Wszelkie cierpienia

NERVALGIES nerwowe każdej chwili ustępują po

użyciu pigulek antineuralgicznych

DR. CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Apteczni Pana Levasseura, rue de la Monnaie, 23.

Dostać można w Krakowie w apteczni W. Redyka przy M. Ryńku i w apteczni K. Wiszniewskiego.

Ces. król.

kolej żelazna Lwowsko



uprzyw.

Czerniowiecko-Jaska.

L. 20057.

Następujące materyały będą

sprzedane w drodze ofert,

mianowicie:

około 1600 cetnarów metrycznych	zużytych szyn żelaznych,
5200 „	starego żelaza i stali,
120 „	starej miedzi, mosiądzu czerwonego
20 „	i żółtego oraz łożu.
4 „	odłamów szklanych
120 beczek z oleju i nafty.	rozmaitych odpadów — i

Oferty należyście ostemplowane, opieczetowane i zaopatrzone w na-
pis „oferta na kupno starzyny“ należy wnieść najdalej do 26

października b. r. do godziny 11ej przedpołudniem u zarządu
głównego w Wiedniu (L. Elisabethstrasse Nr. 9), komitetu zarządza-
jącego w Bukareszcie, lub dyrekcji ruchu we Lwowie albo w Jassach,

równocześnie zaś, jednak oddzielnie złożyć przy kasie jednego z wyz-
wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% kwoty kupnej.

Wykazy szczegółowe jakoteż warunki sprzedaży mogą być prze-
rzuane w biurach zarządu materyałów w Wiedniu, w Bukareszcie, we

Lwowie i w Jassach.

Wiedeń, dnia 7 października 1882 r.

Rada zawiadowcza.

Dr. W. Strzechowski,

b. asystent. klin. chirurg. przez 5 lat,
ordynuje od 9—11 rano i od 3—5 popoł.
Ubohim udziela rady lekarskiej bezpłatnie.
Ulica Mikołajska Nr. II, 2 piętro.
(2522-3-10)

Z dniem 1ym października b. r.

przeniosłem się na ulicę

Grodzką pod Nr. 7, I.

piętro. (2423-3-3)

Henryk Matuszewski,

dentysta-technik.

Nauczyciel domowy

uzdolniony przysposobił chłopców do niższych
klas gimnazjalnych, poszukuje zaraz miej-
sca na wsi, za skromnem wynaga-
dzeniem. Blizsza wiadomość u Wgo W. KO-
ŁODZIEJSKIEGO, inżyniera cywilnego w KRA-
KOWIE, Rynek, Nr. 40. (2498-2-3)

Zarząd dóbr Bierzaniów,

poczta Bierzaniów,

sprzedaje swoje z doskonałej jakości

powszecznice znane ziemniaki.

100 kilo po 2 złr. 50 c. wraz z od-
stawą do domu. (2430-2-3)

Pierwszy i najlepszy oryginalny

wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne

do napełniania

firmy 2279-14-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty,

są do nabycia w WIEDNIU.

VII., Kaiserstrasse 71.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Płótno King.

Krótką trwałość płótna (wzrostek chemi-
cznego blichowania) spowodował nas do
wyrobienia pod powyższą nazwą materyi
posiadającej trzykrotne trwanie płótna a
tuzszej o 60 procent. Płótno King jest na-
lepszą, najtwardszą i najtańszą materyą na
wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest
urzędowo ochroniony, kto go naśladowie,
zostanie sądownie ukarany. Płótno King
sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 75 centym. 20 metr. dłu-
gości na kalesony i bieliznę bar-
dzo trwałą

1 sztukę 88 centym. szerokość na
piękną koszulę męzką i dam-
ską, wszelkie gatunki bielizny
łożkowej

1 sztukę 175 centym. szerokość 15
metr. długości na 6 sztuk wiel-
kich prześcieradeł bez szwu

1 sztukę 195 centym. szerokość na
włoskie łóżka

zr. 7—

8-50

11—

12—

Celem przekonania się o gatu-
ku, przesyłamy bezpłatnie prób-
ki wszystkich gatunków. (2397-8-0)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

Rud. Sack

patentow. 3 i 4 skibowe pługi

połączone i dostarcza punktualnie

generálny agent (2029 62 76)

Juliusz Carow w Pradze.

HERBATA

bezpośredniego dowozu, aromatycznych gatunków,
w oryginalnych malowan. chińskich pudełkach

po 4, 3, 2, 1 kilo

netto kilo

SONCHONG kwiatowa najl. czarna „ „ 5-50

CONGO (herbata) famil. dobra „ „ 4-—

KARAWANOWA wyborna „ „ 7-—

PECCO KWATOWA najlepsza „ „ 5-50

dobra „ „ 5-50

MIESZANKA CESARSKA „ „ 5-50

Rosyjska 2 kilogr. ocłona i opłata do

wszystkich miejsc pocztowych. (2419-4-30)

Ad. Goldschmidt & Comp. w Tryescie.

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczy-
zny średniego wzrostu 3 metry 10 centim.

na ubranie z dobrej wełny owczej

zr. 4.96 na ubranie z lepszej wełny owczej za

„ 8-— „ delikatnej „ „ 4-—

„ 10-— „ najlepszej „ „ 8-—

„ 12-40 „ „ „ „ 8-—

Płedy podróżne po zr. 4, 5, 8 do złr. 12,
nieodpowiednie będą za zwrotu portorya napo-
wrot przyjęte, bardzo piękne ubrania, materye na
spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe,
tiffel, paklask, sukna wojskowe, szewiory, tyko-
ty, peruwien, dosking, kangarny, sukna bilardo-
we poleca

Jan Stikarofsky,

skład fabryczny w Bernie Brunn.

Próbki opłatnie. Zbiór próbek dla krawców na
koszt. Zwracam uwagę pp. krawców na obfity
wybór i nader tanie ceny. Ponieważ wielu
z Szan. kupujących żąda mi i sprowadza mate-
rye bez poprzedniego zobaczenia próbek, przeto
tak zamówione towary w nieodpowiednim razie
przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwien
i doskinu nieposyłam, gdyż zamówienie jest tyl-
ko rzeczą zaufania. (2488-14-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgier-
skim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Odpowiedzialny rzadca Drukarni Józef Zakocinski.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również wiedeńskiej z zakładu
Maurycego Haya
dostać można

w apteczni „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(1058-29)

</

(Dalszy ciąg nastąpi).

szkoła, o której mowa, także ze strony reprezentacji i kraju, jak niemniej ze strony gminy miasta Krakowa na poparcie i udzielenie stałej subwencji liczyć będzie mogła. Namieśtnictwo daje przytem do zrozumienia, że subwencja roczna państwu prawdopodobnie co najwyżej 1000 złr. wynosić będzie mogła, albowiem w budżecie państwa na rok 1882 przyzwolono na subwencję dla wszystkich instytucji muzycznych w państwie tylko kwotę 15,900 złr.

Zarazem oznajmia namieśtnictwo, że wezwano równocześnie prezydenta miasta Krakowa, by poczynił odpowiednie kroki w celu wyjednania dla powyższej szkoły zasiłku z funduszu miejskich.

Przedstawia też źródła, z których przyszła szkoła czerpać będzie część dochodów potrzebnych na swe utrzymanie, zwraca się namieśtnictwo do Wydziału krajowego z zapytaniem, czyli zamierza ze swej strony poprzeć sprawę utworzenia szkoły muzycznej w Krakowie przez wyjednanie u Wysokiego Sejmu stałej rocznej subwencji z funduszu krajowego.

Wydział krajowy nie zapoznaje trudności finansowych kraju, które każą liczyć się ściśle z każdym wydatkiem, zwłaszcza jeżeli on ma być stałym, z roku na rok się powtarzającym.

Są jednakowoż potrzeby, wobec których bezwzględne kierowanie się zasadą oszczędności byłoby niewczesnem, a nawet szkodził. Gdzie skarby krajowe może nieznacznie stonkować przy czynieniu się powołają do życia instytucje użyteczne, gdzie odmówienie żądanej pomocy równałoby się zakwestyonowaniu bytu takiej instytucji, z której znaczna część kraju odnosić będzie korzyść, podczas gdy kraj tylko w małej części byłby na jej utrzymaniu, tam mniemamy, że zbyt skrupulatne liczenie się z groszem nie byłoby ani właściwem ani pożytecznem. W niniejszym przypadku i ten jeszcze wzgląd może zawazyć na szali, że skoro nawet c. k. rząd oświadcza gotowość do udzielenia subwencji, tem więcej poczuwać się powinien do tego skarbu krajowy, gdy przyszła instytucja w pierwszym rzędzie oddawać będzie usługi tylko krajowi.

Wobec tego, zdaniem naszym, zachodzić może jeszcze tylko kwestya co do kwoty subwencji, jaka przyszełby szkole muzycznej w Krakowie ze skarbu krajowego przyszaną być ma. Zamierzając i pod tym względem przedstawiać wysokiemu Sejmowi pozytywne wnioski, Wydział krajowy starał się rozpoznać wszystkie dane, jakie na oznaczenie tej kwoty wpływ wyrzucić mogą. Biorąc przede wszystkim na uwagę zaprojektowany przez ankietę, a względnie Towarzystwo muzyczne budżet wydatków, Wydział krajowy wprost wyznaczyć musi, że kwota preliminarzana w wysokości rocznej złr. 10,400 wydaje mu się w ogóle zbyt wygórowana. Podobne wrazenie sprawił musiał ten preliminarz także na c. k. Namieśtnictwie, mówi ono bowiem w swej odezwie: „że zdaje się być koniecznem dążyć do tego, ażeby przynajmniej na razie ograniczono wydatki do mniejszych rozmiarów.“

My bylibyśmy zdania, że wydatki te należałoby zredukować do ostatnich możliwych granic, aby na razie tylko powołać do życia szkołę, która następnie w miarę środków rozwijać się mogła. O jaką cyfrę budżet wydatków niższych należało, w to wchodzić nie chcemy, w każdym razie jednak cyfra ta w stosunku do ogółu preliminarzowanych wydatków powinna być dość znaczną. Co do budżetu dochodów preliminarzowanych w kwocie 1900 złr., mniemamy że wzięty on został trochę za nisko, mianowicie pożyty dochodów samej szkoły, preliminarzowanych tylko na 200 złr. zdradza za daleko posuniętą ostrożność, jeżeli się zważy, że nanka w szkole muzycznej udzielana będzie za opłatą miesieczną, która niżej 1 złr. wynosić przecież nie będzie. W takim razie przypuszczamy, że liczba uczniów i uczennic płaćcych wynosić będzie tylko 50, dochód z samych opłat podniesie się na 500 złr. a dochód ogólny z 1900 złr. na 2400 złr. Doliczając do tej kwoty subwencji ze strony państwa i gminy miasta Krakowa, które prawdopodobnie drugie tyle wyniosą, okaże się dochód około 5000 złr.

Do tej kwoty przybędzie subwencja ze strony kraju, która ze względu na powyższe dane, tudzież z uwagi, że fundusz krajowy udziela dla konserwatorium utrzymywanego przez Towarzystwo muzyczne we Lwowie roczną subwencję w kwocie 3000 złr. pozwalamy sobie zaproponować w kwocie 2000 złr. rocznie. W takim razie dochód przyszłej szkoły muzycznej w Krakowie byłby zapewnił w rocznej sumie około 7000 złr. która zdaniem naszym na początek powinna być dostateczną.

Oczywiście, że subwencja z funduszu krajowego przyszaną być może tylko w przypuszczeniu i z wyrażnem zastrzeżeniem, że gmina miasta Krakowa, tudzież c. k. skarbu Państwa przyczyniać się będą ze swej strony do utrzymania tej szkoły muzycznej.

Dla tego Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Szkole muzycznej w Krakowie powstać mającej, zapewnia Sejm stałą roczną dotację z funduszu krajowego w kwocie 2000 wyrażnie dwóch tysięcy złr. w przypuszczeniu i pod warunkiem, że gmina miasta Krakowa, tudzież c. k. skarbu Państwa przyszaną tej szkole stałą roczną subwencję w odpowiedniej kwocie.“

Z Rady Wydział krajowy król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem.

Lwów dnia 14 października 1882 r.

Marszałek krajowy
Dr Mikołaj Żybkiewicz (w. r.)
Sprawozdawca
Oktaw Pietruski (w. r.)
Członek Wydziału krajowego.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(26-te posiedzenie dnia 16-go października.)

Marszałek zawiadamia, że udzielił p. ministrowi Dunajewskiemu urlop do końca sesji, oraz, że p. Onyszkiewicz doniósł, że z powodu słabości nie może brać udziału w obradach sejmu.

Ustawę o zmianie art. 18, 19 i 23 ustawy krajowej szkolnej o zakładaniu i urządzaniu szkół ludowych, przyjęto w trzecim czytaniu.

Posel Czerkaski i inieniemy komisji edukacyjnej zdaje sprawę ze swego wniosku w przedmiocie rewizji państwowych ustaw szkolnych.

Komisja zgadza się z wnioskiem i wnosi rezolucję wzywającą rząd, aby poczynił kroki w celu rewizji wspomnianych ustaw, o ile one z uszczerbkiem autonomii krajowej przekraczają granice, zakreślone ustawodawstwu państwowemu w ustawie zasadniczej.

Posel Antoniewicz w dłuższem przemówieniu oświadcza, że nie jest zadowolony z wniosku komisji, widzi w nim bowiem dążenie nie do rozszerzenia, lecz do ściśnienia autonomii, a mianowicie autonomii gminy przez centralizację. Zresztą opracowane przez tę samą komisję projekta zmiany ustaw szkolnych dają mowcy przedsmak tego, co nastąpiło, gdyby autonomia krajowa rozszerzona została. Dla tego mowca oświadcza, że przeciw wniesionej rezolucji głosować będzie.

Posel Romanowicz zabiera głos, aby wykręcić, że wniesiona przez komisję rezolucja, którą popiera i której jednomyślnego przyjęcia się spodziewa, nie jest bynajmniej zabiciem opracowanej przez komisję reformy ustaw szkolnych, chociaż w ten sposób przedstawiona została w publiczności a nawet w sejmie w przemówieniu p. Pietruskiego. Obecna rezolucja jest upomnieniem się o prawo, protestem przeciw jego odjęciu, przeciw działalności, która z Rady szkolnej krajowej w duchu antonowiczowskim poczęła uczyniać organ ministerstwa. Przy obecnej jednak naszej sytuacji politycznej, gdy od rządów, które nam nie sprzyjają, nie nie żądamy, dla tego, że nam nieuczliwie, a od rządów sprzyjających również nie żądamy, aby im nie sprawić trudności, nie można się spodziewać, aby dzisiejsza rezolucja przedko skutek odniosła. W takim stanie rzeczy należy w granicach obowiązujących ustaw zrobić co można. (Bravo.)

Po obszerniej odpowiedzi sprawozdawcy, rezolucję wniesioną przez komisję uchwalono. Posel Skałkowski w imieniu komisji dla spraw gminnych, zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urzędowania kas pożyczkowych dla gmin.

W r. b. Wydział krajowy wniosł do sejmu projekt urzędowania zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin, który w r. z. był już wnoszony, ale nie został zatwierdzony w komisji, a w r. 1880 był także wniesionym do sejmu jako przedłożenie rządowe, o którym jednak komisja żadnego sprawozdania nie złożyła. Projekt ten był opracowany w Namieśtnictwie, jako wynik narad ankiety w r. 1879 za inicjatywą Namieśtnictwa z reprezentantów rządu i Wydziału krajowego złożonej. Obecnie komisja gmina nie zgadza się z tym projektem, uważa bowiem, że nie istnieją już okoliczności, które w r. 1879 jego ułożenie wywołały. Kasy pożyczkowe nie są już potrzebne dla konwersji długów hipotecznych ani dla udzielania pożyczek gminom, gdyż powstaje bank krajowy, który na to dostarczyć taniego kredytu. Zresztą wobec istnienia powiatowych instytucji kredytowych, komisja jest zdania, iż należy popierać te instytucje, które już istnieją, niż dążyć do wytworzenia nowych.

Nie mogąc przeto zgodzić się na proponowany przez Wydział krajowy projekt urzędowania zbiorowych kas pożyczkowych — uznaje jednak komisja najzupełniej potrzebę nagłą przedsięwzięcia stanowiącego środków zaradczych, celem zapobieżenia zupełnemu zmarnowaniu funduszu gminnych, które w kasach pożyczkowych są ułokowane. Zdaniem komisji następujące środki są niezbędne do osiągnięcia tego celu:

- a) nadanie Wydziałowi krajowemu prawa wydawania obowiązujących regulaminów dla zarządków gminnych kas pożyczkowych;
- b) nadanie Wydziałowi powiatowemu prawa wydania instrukcji dla tychże kas, w obrębie powyższego regulaminu;
- c) wyznaczenie kar na członków zarządu, przekraczających te przepisy;
- d) upoważnienie Wydziałów powiatowych do objęcia w tymczasowy zarząd kas źle administrowanych.

W tym duchu komisja wnosi projekt ustawy z 16 artykułów złożony.

Komisarz rządowy p. Zaleski oświadcza, że ubolewać musi, iż komisja nie przychyliła się do wniosków Wydziału krajowego, gdyż środków ingerencyi Wydziałów powiatowych, które komisja proponuje, nie może uważać za stosowne. Gdyby sam regulamin mógł do porządku przyprowadzić kasę, gdyby środkiem skutecznym do tego były instrukcje i kary, to kasy byłyby już w porządku, bo są regulaminami, instrukcjami i karami, ale na przeszkodzie porządku funkcjonowaniu staje brak ludzi. Z powodu tego braku projekt komisji jest niewykonalny zwłaszcza, że ani ksiądz ani obywatel nie zechce brać na siebie tego odium, żeby miał kasę odbierać jej właścicielom i obejmować w zarząd z ramienia wydziału powiatowego, trzeba więc będzie szukać do tego ludzi, którzyby sobie z takiego administrowania kasami zawód zrobili, a opłacanie tych ludzi byłoby ciężarem dla kas. Zdaniem mowcy z motywów dla których komisja odrzuciła projekt Wydziału krajowego zdaje się wynikać, że komisja obawiała się, ażeby kasy zbiorowe nie robiły konkurencyi towarzystwom zaliczkowym. Ale działalność tych towarzystw nie jest tak dla właścicieli korzystna, gdyż stopa ich procentowa nie jest niższa od stopy banku włościańskiego i mało one dotąd wpłynęły na zmniejszenie obrotów tego banku. Bank krajowy nie mając filij we wszystkich częściach kraju niewiele także będzie mógł uczynić, zbiorowe kasy pożyczkowe byłyby owszem bardzo stosownymi filijami banku krajowego w udzielaniu pożyczek włościanom.

Posel Zatorski nie zgadza się również z wnioskami komisji, a podnosi projekt wydziału krajowego i wnosi przejście nad wnioskiem komisji do porządku dziennego, oraz wezwanie Wydziału krajowego, aby swoje przedłożenie w sprawie urzędowania zbiorowych kas pożyczkowych wniosł na najbliższej sesji do Sejmu. (Mowę posła Zatorskiego przesłał jutro w oryginale. Przyp. spr.)

Posel Dobrzański jest przeciwny obu projektom. Projekt Wydziału krajowego chce ustanowić instytucje o zarządzie dosyć skomplikowanym i pod niejednym względem podpada krytyce z którą się jednak mowca nie rozważa, gdyż projekt ten nie jest na porządku dziennym. Ale projekt komisji rozszerzał mowę jeszcze bardziej. Komisja bardzo ogólnikowo wyraża się o tem, które kasy mają być poddane owym rygorom a mianowicie objęciu przez powiat. Wobec tak ogólnikowego określenia każda kasa musiałaby się obawiać, że zostanie objęta w administrację przez powiat. Pomyśl administrowania kas przez ludzi delegowanych z ramienia Wydziału jest także niebezpiecznym a nawet niebezpiecznym dla kas samych. Taki zarządca według projektu komisji staje się panem całej kasy, cała działalność jest skoncentrowana w jego ręku, składa rachunki Wydziałowi powiatowemu, a gmina może dopiero po roku dowiedzieć się, jak kasa administrowała. Nawet przy udzielaniu pożyczek gmina i jej reprezentanci są wyłączeni od współdziałania, bo administrator może nie dąć, choćby naczelnik gminy i dwaj mężowie zaufania oświadczyli się za danie. Z tego wynika, że kto będzie chciał dostać pożyczkę, będzie musiał opłacać administratorowi, będzie tu pole do wszelkich nadżyć. Człowiekowi takiemu skąpo płatemu, pobierającemu może 100 lub 200 złr. płacy, nie mającemu kaney, nie mającemu widoków przed sobą, człowiekowi, który widocznie znaleźć nie może korzystniejszego zajęcia, projekt komisji chce powierzyć kasę. Cóż będzie, jeżeli zabrawszy kasę taki administrator wraz z nią zniknie. Ale on jej nie potrzebuje zabierać. W kasach obracających kilkuset, lub tysiąc złr. nie może być mowy o tem, ażeby jego płaca mogła być pokryta z zysków. Wiecej będzie musiał być płatny z kapitału zakładowego, a w takim razie cała kasa przejdzie wkrótce do jego kieszeni. Ludzie zresztą do takiego zajęcia rekrutować się mogą tylko z owej klasy, którą Niemcy nazywają „*dukkle Existenzen*“ a Polacy „*ludźmi bez jutra*“, co będzie jeśli ci ludzie, a choćby tylko pewien ich procent, korzystając z zeteknacji się z ludem zaczął szereg zgubnych idee napływających od Zachodu i Północy. Że te idee już się u nas pojawiają, jest to faktem niezaprzeczonym, a pojawiły się właśnie, jakby na ironię, w tym okręgu którego przedstawicielem w tej sali jest sam reprezentant rządu. W każdym razie pojawienie się takiego administratora w gminie będzie źle przyjętem, co jest rzeczą bardzo naturalną, bo nikt nie ma sympatii do tego, kto go sekwestruje, a niechęć ta w pierwszej chwili skierowana tylko przeciw jego osobie zwróci się następnie przeciw Wydziałowi powiatowemu, które go wysłał, tego zaś nikt nie należy. Zdaniem mowcy przyczyna złego stanu kas pożyczkowych nie jest brak oświaty naczelników gmin. Cyfry statystyczne, które mowca przytacza, dowodzą, że tak nie jest. W powiecie bobreckim na 87 gmin tylko 2 naczelników gmin umie czytać i pisać, a jednak jest tam 29 kas pożyczkowych z kapitałem 27,000 złr. Zle zatem nie leży wyłącznie w braku oświaty naczelników gmin, lecz w braku poczucia obowiązku w radach powiatowych i wydziałach powiatowych, które obowiązane są czuwać nad administracją kas pożyczkowych. W powiatach rozleglejszych jest to wprawdzie trudne zadanie, ale przy dobrych chęciach Wydziały powiatowe mogłyby znaleźć ludzi, którzyby ich w tym względzie wyręczyli. Mowca oświadcza że będzie głosował za pierwszą częścią wniosku p. Zatorskiego, to jest za przejściem do porządku dziennego (Bravo.)

Dyskusję zamknięto, uchwalono jednak wysłuchać wszystkich zapisanych do głosu mówców. Posel Starowiejski, jako przewodniczący komisji gminnej, wyjaśnia obszerniej motywy, które komisję skłoniły do odrzucenia projektu rządowego, przedłożonego przez Wydział krajowy i wystąpienia z własnym projektem. Posel hr. Krukowiecki uznaje, że sprawozdanie komisyjne w Sejmie są zawsze starannie opracowane, obecne jednak uważa za jedno z najlepszych i najstaranniej obróbowanych. Mowca zgadza się z zupełnością z projektem komisji. Posel hr. Haller nie uznaje projektu Wydziału krajowego za doskonały, owszem sądzi, że w niektórych paragrafach należałoby go zmienić, uważa jednak, że zarzuty, jakie komisja czyni temu projektowi, odnoszą się równie silnie, a może jeszcze silniej do wniosku komisji. Mowca zamiast drugiego ustępu wniosku p. Zatorskiego wnosi wezwanie do Wydziału krajowego, aby przedłożył projekt ustawy o kasach zaliczkowych gminnych w ogóle, nie wyrażając, że Sejm żąda przedłożenia tego samego projektu. Posel Zatorski zgadza się z tym wnioskiem. Po obszerniej odpowiedzi sprawozdawcy, p. Skałkowski, przyjęto pierwszą część wniosku p. Zatorskiego, to jest przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji i odrzuceniu wniosku p. Hallera, a tym sposobem wniosek Wydziału krajowego upadł także. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. Sprawozdawca p. Merunowicz.

„Uchwałą z d. 28 sierpnia 1877 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratury dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego. Oweczne ministerstwo handlu stanowiąc jednak sprzeciwilo się utworzeniu organu, któryby w myśl uchwały Sejmu miał prawo wywierać wpływ przeważny na wszelkie sprawy, dotyczące się krajowego rękodzielnictwa i przemysłu domowego, a mianowicie zawiadywał wszelkimi funduszami, na ten cel ze skarbu państwa lub ze źródeł krajowych przeznaczonemi, oraz wykonując naczelny nadzór nad wszystkimi w kraju instytucjami zakładami dla praktycznej nauki przemysłu, i który zajmowałby się wyzyskaniem działalności tychże zakładów. W drobnej zatem tylko mierze mogło się stać zadość intencji uchwały Sejmu wyrażonej.“

„Z dniem 27 listopada 1879 r. rozpoczęła przy Wydziale krajowym czynność swą kuratura dla spraw przemysłu domowego i drobnego na podstawie wydanego przez Wydział krajowy, a później przez Sejm zatwierdzonego statutu organizacyjnego, nakreślającego jej bardzo szczerpły zakres działania. Pomimo iż kuratura ta pozbawiona była wszelkiej samodzielności i władzy, oddała ona sprawie rozwoju przemysłu domowego w naszym kraju w ciągu swej trzecieletniej niemal działalności niepoślednie usługi. W końcu atoli członkowie jej przyszli do przeświadczenia, że stanowiąca reforma ustroju opieki nad przemysłem domowym jest gwałtownie i koniecznie potrzebna, gdyż przy tych środkach, jakimi kuratura rozporządzała, działalność jej, ani opinii kraju, ani tem mniej samych jej członków żadną miarą zadołwnić nie mogła. Dla nadania przeto silniejszego nacisku żądaniom reformy, członkowie kuratury złożyli swoje mandaty i jakkolwiek nie usuwają się dotąd faktycznie od pełnienia obowiązków z mandatem ich połączonych, to przecież byt kuratury można uważać za zagrożony. Woleli bowiem ustąpić członkowie kuratury, niż tworzyć instytucję, obarczoną wielką odpowiedzialnością obywatelską, a pozbawioną możności działania.“

„Kuratura dla spraw przemysłu domowego i drobnego pozostawiła poniekąd, jako spuściznę po sobie, projekt statutu organizacyjnego dla nowej instytucji, poświęconej opiece nad sprawami przemysłowemu, pod nazwą: „Komisji krajowej dla

spraw przemysłu domowego i drobnego.“ Statut ten wraz ze sprawozdaniem swoim Wydział krajowy przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia.

„Komisja kultury krajowej w zupełności podziela objawioną tym aktem opinię dawniej kuratury a względnie Wydziału krajowego o potrzebie ustanowienia samodzielnego i w odpowiedni zarobek władzy uposażonego organu dla opieki stałej nad sprawami przemysłowymi w naszym kraju i w tym celu wnosi następującą uchwałę:

„Sejm, biorąc do wiadomości przedłożony przez komisję kultury krajowej statut „Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“, upoważnia Wydział krajowy do rokowań z c. k. Rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonyj komisji, do poczynienia zmian w statucie, które w skutek tych rokowań okazałyby się niezbędnymi i do ustanowienia komisji bez odwołania się do Sejmu.“

Posel Bartmański z uwagi, iż Sejm nie ma już czasu wchodzić w rozbiór statutu z 16 paragrafów złożonego, który zresztą z konieczności będzie zmieniony, stawia zamiast powyższej uchwały wniosek następujący: „Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na podstawie wypracowanego przez komisję sejmową kultury krajowej statutu „Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“, wdrożył rokowania z Rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonyj komisji i upoważnia zarazem Wydział krajowy do wydania statutu i utworzenia komisji bez odwołania się do Sejmu.“

Posel Gross jest przeciwny podobnemu traktowaniu spraw ze względu na koniec sesji; owszem pragnie, ażeby Sejm dla nadania odpowiedniej powagi projektowi statutu, przedyskutował go szczegółowo i oświadczył, nie że bierze go do wiadomości, lecz że zgadza się z nim w zasadzie. W tym duchu mowca stawia poprawkę.

Posel Bartmański obcuje przy swoim wniosku, który pomimo opozycji sprawozdawcy, przemawiającego przeciw obu poprawkom, w głosowaniu przyjęto.

Posel Polanowski i inieniemy komisji kultury krajowej zdaje sprawę z petycji Rady powiatowej w Horodence, w przedmiocie założenia tamtejszej szkoły rolniczej.

Komisja mówi w swem sprawozdaniu, że sprawa założenia szkół rolniczych włościańskich przesłana z łona komisji kultury krajowej w przeszłej kadencji Sejmu, a uchwałami powziętemi poleconemu Wydziałowi krajowemu, musiała odpowiedzieć rzeczywistej potrzebie, kiedy Rady powiatowe wezwane o opinie, pospieszyły nitylko z odpowiedziami, ale nado niemal wszędzie objawiła się ofiarność powiatów, oddziałów rolniczych i osób prywatnych.

Ludzie czynni i praktycy wyprzedzili w tej sprawie najpoważniejsze rolnicze korporacje, bo w Horodence i w oddziale Buczačko-Zaleszczyckim ofiary w gruntach, budynkach i stypendjach sprawie do tego stopnia posnęły, że łatwo przeprowadzić otworzenie dwóch szkół niższych już w ciągu roku 1883.

Wobec faktu, że na założenie szkoły niższej w Horodence ofiarowano: ze strony Oddziału gospodarskiego pochodzące od Mikolaja i Jakóba bar. Romaszkanów, fundusz żelazny 2,000 złr. i trzy stypendja po 150 złr.; ze strony bar. Jakóba Romaszkana 18 morgów gruntu lub relutum 3,600 złr.; ze strony gminy Horodenki stypendjum 100 złr. dla jednego ucznia rodem z Horodenki, zaś deklaracya Rady powiatowej funduje 3 stypendja po 100 złr. rocznie, czyli 300 złr. dla uczniów tejże szkoły; — dalej wobec faktu, że oddział rolniczy Buczačko-Zaleszczycki w celu założenia niższej szkoły rolniczej ofiaruje 2,000 złr. zniższych i funduje dwa stypendja po 150 złr. zniższych; hr. Karol Lanckoroński oświadczył gotowość wystawienia własnym kosztem wszelkich potrzebnych budynków dla szkoły i uczniów, nadto dołożyć do tejże 25 morgów gruntu; ks. Roman Czartoryski funduje trzy stypendja po 150 złr., zaś p. Piotr Platner jedno stypendjum na 150 złr., Komisja kultury krajowej zaleca Sejmowi wzięcie w gorącą opiekę potrzeby szkół niższych rolniczych, która się łączy z taką szlachetną ofiarnością i wnosi następującą uchwałę:

I. Wzywa się Wydział krajowy, by w ciągu r. 1883 przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o udział w kosztach założenia i utrzymania szkół niższych rolniczych włościańskich, a w szczególności o założenie szkół takich w Horodence i w obszarze Oddziału Buczačko-Zaleszczyckiego.

II. Sejm przeznacza z funduszu krajowego sumę do wysokości 10,000 złr. w celu wprowadzenia w życie dwóch szkół powyżej wymienionych.

Posel Lenartowicz w krótkim przemówieniu popiera wnioski komisji.

Posel Gross polemizuje ze sprawozdawcą z powodu uczynionego w sprawozdaniu Towarzystwu gospodarczemu zarzutu, iż opinii swojej w sprawie organizacyi projektowanych szkół jeszcze na zapytanie Wydziału krajowego nie objawił.

Posel Antoniewicz, nie wchodząc w polemikę pomiędzy p. Polanowskim a Towarzystwem gospodarczem, oświadcza, że wolałby się dowiedzieć, iż Towarzystwo gospodarcze daje jakąś subwencję dla projektowanych szkół, które mowca uważa za pożyteczne i dla dobrobytu krajowego.

Po odpowiedzi sprawozdawcy i sprostowaniu faktycznem p. Grossa, głosowanie odcroczono dla szerepnego głosowania.

Ostatni punkt sprawozdania z preliminarza funduszu szkolnego na r. 1883, Marszałek usunął z porządku dziennego na jutrzejsze posiedzenie z powodu późniejszej pory.

Koniec posiedzenia o godz. wpół do 4 po poł.

KORRESPONDENCA „CHASU.“

Lwów 17 października.

(§§) Można na początku sesji sejmowej taktyka parlamentarna wymagała tego, aby nikt nie zdradzał gotowości do przyjęcia proponowanej umowy o fundusz indemnizacyjny przedstawiając ją nie tylko za niemożliwą ze stanowiska prawnego lecz nadto za niemożliwą do przyjęcia pod względem finansowym. Wtedy posłowie mieli jeszcze jakieś nieokreślone nadzieje a zresztą mogło się wydawać, że rząd postanowił bądź co bądź pozbyć się zarządu funduszu indemnizacyjnego i za to pozbyć się ciężaru administracyjnego przyszaną znowu następstwo finansowe. Dziś na cztery dni przed zamknięciem Sejmu trzeba sobie powiedzieć naga-

prawdę: choćby sejm jednomyślnie objawił zdanie, że proponowana umowa jest niemożliwa do przyjęcia, nie wpłyniężaden nowy projekt korzystniejszy. Trzeba albo przyjąć dany projekt, albo pozostawić sprawę na łaskę losów i mieć ciągle przed oczyma tę zmore finansowo-polityczną, jaką jest fundusz indemnizacyjny zarządzany przez państwo a dotowany przez Sejm dodatkami krajowymi z stereotypowem zastrzeżeniem się co do prawnych konsekwencji. Tak pojmując rzecz większość posłów i dlatego zgodzi się zapewne na zmodyfikowany cokolwiek przez komisję projekt w przypuszczeniu, że rząd modyfikacji tych nie będzie uważał za zachwianie lecz tylko za możliwe do przyjęcia złagodzenie swojego wniosku. Nie brakuje jednak opozycji, która ma bardzo łatwe zadanie, bo może przytoczyć wszystkie utarte już a tak popularne opinie o nieuczciwości pretenzji skarbowych o przecięciu kraju i t. d., kiedy tymczasem większość dążąca do zawarcia umowy będzie musiała zamieścić niejako co może najwięcej trąfiło do przekonania, aby tylko na wszelki wypadek nie osłabić prawnego stanowiska sejmu. Warowanie tego stanowiska jest potrzebne, bo nie ma absolutnej pewności najpierw czy rząd zgodzi się na modyfikację pierwotnego przedłożenia t. j. czy zmodyfikowany projekt komisji przyjmie za swój własny, a powtóre czy większość Rady państwa tak samo jak Sejm pragnął będzie zakończenia sporu. Z naszego stanowiska projekt komisji przedstawiać się musi jako „słomiana zgoda“ lepsza według przysłowia od „złotego procesu.“ Wynikłoby ząd, że dla państwa projekt ten będzie złota zgoda. Ale zdania tego nie podziela nawet cała prawica, mianowicie frakcyja Lienbachera. Co nam się wydaje kresem następstw z naszej strony, to w frakcji tej może przecie będzie uważane za wyszukanie skarbu państwa.

W przedmiocie załatwienia sprawy należy to podnieść, aby wiadome były wszystkie szanse. W przedostatnim liście przytoczyłem ze sprawozdania komisji Instytucyjnej ustęp wyrzucający wydziałowi prawnicemu uniwersytetu lwowskiego że wymawiając się brakiem kandydata dla katedry prawa polskiego dostarczyć rządowi pretekstu do odcroczenia ustalenia tej katedry. Lojalność każę mi podać usprawiedliwienie, jakie z kompetentnej strony w tej mierze otrzymałem. Jest to więcej potrzebnem, że Sejm przerywając wzorzą szczegółowe traktowanie sprawozdania komisji Instytucyjnej, odebrał sposobność do obrony tym, którzy niezadowoleni byłiby z nią wystąpił.

Oto owo sprawozdanie: Nieśmiemnym jest zarzut, iż Wydział prawniczy uniwersytetu lwowskiego zaniedbawszy poczynić kroków w celu wyszukania odpowiedniego kandydata do katedry, której ustanowienia żądał, oświadczeniem swoim, iż niema takowego podał p. Ministrowi powód do odmownego załatwienia. Minister już w pierwszym reskrypcie swoim w r. 1881 oświadczył, że nie ma zamiaru ustanowienia osobnej katedry prawa polskiego. Jakiekolwiek późniejsze oświadczenie wydziału prawniczego, nie mogło być zatem, ani podbunk, ani pozorem dla niepomysłnej decyzji. Jeżeli zaś Wydział prawniczy, jak znowu komisja sama przytacza, mimo oświadczenia p. Ministra domagał się utworzenia osobnej katedry prawa polskiego, a zastrzegł sobie na później przedstawienie odpowiedniej osobistości, to postąpił zgodnie z interesem uniwersytetu i na żaden zarzut nie zasłużył. Naprawdę bowiem ustanawia się katedrę a potem szuka się odpowiedniej osobistości. Jak długo n'e ma katedry uniwersytetu, nie ma podstawy do rokowań, nie może żądać aby kompetentne osobistości, zwłaszcza te, które zajmują już pewne stanowiska, oświadczały się, czy przyjąłby wezwanie. Wyszukanie osobistości odpowiedniej na katedrę uniwersytecką, nie jest nigdzie i nie może być dziełem chwili. Nawet w Niemczech, gdzie jest tyle uniwersytetów i tyle sił naukowych, wymaga do dłuższego czasu, jak świadczą mnóstwo przykładów. O ileż trudniejszem jest to w obu naszych uniwersytetach, zwłaszcza gdy bacząc na jednemu umysłowego życia całego narodu polskiego nie ograniczając się one na kandydatów z Galicyi, lecz szukając ich także w innych ziemiach polskich i za granicą. Chwilową zwłokę usprawiedliwia więc względ na korzyść naukową. Wydział prawniczy uniwersytetu lwowskiego sprawy utworzenia katedry prawa polskiego, która sam pierwszy poruszył i ciągle popiera, nigdy nie zaniedbywał i nigdy z oka nie spuszczał. Znoszono się w tej mierze z kompetentnymi osobistościami, a skoro rząd przychylił się do utworzenia katedry, będzie mógł Wydział przedstawić na kandydatów, mężów wytrwałych, zaszczytnie znanych w literaturze z Galicyi, lub z poza Galicyi — nie mówię już o młodszych siłach, jakie na przyszłość wytwarza kierowane umiejętnie seminarjum prawa polskiego w Krakowie.

Wiedeń 17 października.

W kołach rządowych chodzą pogłoski, jakoby p. Kalnoky nie miał zamiaru ogłaszać w tym roku Księgi Czerwonej. Takową zastąpi *exposé* p. Kallaya o Bośni i Hercegowinie. Większe kwestye międzynarodowe, jakoto sprawa egipska i kwestya Dunaju zostają w zawieszeniu i rozwiązanie ich jest tak zagadkowym, że p. minister nie byłby zapewne w stanie dać jakichbyż pewnych oświadczeń. Zachowanie się Austrii w sprawie egipskiej zależeć będzie od propozycji angielskich, a te nastąpią dopiero po zawarciu układów w tym względzie między rządem angielskim a Rzeczpospolitą francuską. W sprawie Dunaju zależeć będzie wszystko od dalszych propozycji rządu francuskiego, na które tu z niecierpliwością czekają, a które nastąpią, o ile sądzić można, nieprędzej, aniżeli kwestya egipska i tunetańska zostaną załatwione.

Z bieżących kwestji dyplomatycznych, reklamacye rumuńskie względem Kilii zasługują na uwagę, ale te stały się dopiero przedmiotem rokowań dyplomatycznych.

O podróży króla Milana do Wiednia i o celach, jakie król serbski chciał osiągnąć, możnaż zapewne ogłosić ciekawie dokumenta, jakoteż o podróży księcia M. kołaja czarnogórskiego do Petersburga i o powstaniu hercegowińskim, ale są to wszystkie kwestye tak drażliwe, że o nich nawet w razie interpelacyi nie się pewnego nie dowiemy. Pertraktacye z Rumunią względem przewozu bydląt na nowo się rozpoczęły i o ile się zdaje, przywiodą tym razem do skutku. Wiadomem jest, że rząd austriacko-węgierski nie mógł się dotąd porozumieć z rządem rumuńskim dlatego, że granica Rumunii ze strony Rosji była zupełnie otwarta. Ostatnimi czasy Izba deputowanych w Bukareszcie zmienia kodyfikacyę rumuńską

serstrasse Nr. 28 u jakiegoś Bernarda. Trybunał na wniosek obrońcy zapytał telegraficznie prezydium policji berlińskiej o tę okoliczność — wieczerem odpowiedź nadeszła, że rzeczywiście mieszkał Sittsamer pod wskazanym adresem, ale w r. 1878. Podobnie na zarzut uczyniony Gelbachowi, jakoby zostawał w śledztwie o oszustwo w trybunale Tarnowskim, odpowiedziano przecząco.

Następnie przez półtora dnia czytano kilkadziesiąt dokumentów, (n. p. wyzerpujący całość meńskiego ubrania spisa bliźniaczki z Sittsamera) podających bliźniaczki oskarżonego w pojeździe, ale nie dostarczających namacalnych dowodów.

Poczem prokurator p. Prussnig stręcił wyzerpujące dowody przeciw Sittsamrowi z bystrością łącząc pojedyncze fakty, jakkolwiek nie ustrzegł się wycofania pewnych zadaleko idących wniosków, n. p. w łacie pewnego izraelczy z Kongresówki żądającego nadeśłania mu „ciasta“ za pewną kwotę, dopatrywał się koniecznie p. prokurator w tem „cięcie“ fałszywych rubli.

Obrońca dotknął wszystkich słabszych punktów oskarżenia, i starał się wyzyskać cały materiał, jakiego do obrony dostarczała rozprawa. Na mocy jednak werdyktu przysięgłych, którzy jednogłośnie uznali oskarżonego winnym zbrodni usiłowanego oszustwa w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych za monetę uchodzących, a jedenastu głosami winnym wyłudzenia fałszywego paszportu (do czego się przynależał oskarżony), skazał trybunał Sittsamera na dwa lata ciężkiego więzienia.

Obrona zgłosiła zażalenie nieważności jeszcze przed rozpoczęciem głównej rozprawy z powodu nieprzychylenia się trybunału do wniosku jego, aby rozprawę odroczyć.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17go października.

Dowóz zboża na wczorajszą targ na Baran wyniósł zaledwo 350 korcy po większej części pszenicy i żyta. Pszenicę płacono po cenie z ostatniego targu, żyto podniosło się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 39 do 45 złp.; żyto na 227 funtów od 32 złp. do 36 — złp.; jęczmień na 202 funt. od 24 złp. do 28 1/2 złp. owies na 138 funtów od 15 do 16 złp., jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od — do — złp.

Stalsze usposobienie, jakie od przeszłego tygodnia zapanowało, utrzymało się i na dzisiejszym targu na Kleparzu. Pszenicę, jęczmień i owies płacono po cenach z ostatniego targu, żyto piękne o 10 do 15 centów wyżej, owies bez zmiany. Z zagranicznych kupców zaledwo paru przybyło na targ, pomimo tego ruch był dość ożywiony, a zakupiono kilka partii na miejscowe potrzeby. Piękne gałki pszenicy, żyta i jęczmienia znajdowały się u chętnych kupców, gdy poprzednie były zaniedbane. Rzepaku bardzo mało było na targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7 — do 8 1/2 — złr., czerwona od 8 — do 9 1/2 — złr.; biała pszenica od 7 80 do 9 20 złr., żyto piękne od 7 30 do 7 70, poślednie od 6 85 do 7 20 złr.; jęczmień piękny od 7 20 do 7 50 złr., pośledni od 6 50 do 7 — złr.; owies od 6 50 do 7 — złr.; groch od 8 — do 9 75 złr.; fasolę od 9 — do 12 — złr.; tatarakę od 8 — do 8 50 złr.; proso od 6 75 do 7 — złr.; wykę od — do — złr.; jagły od 11 — do 12 50 złr.; kukurduzę od 8 50 do 9 — złr.; rzepak od 14 — do 14 50 złr.; koniecznie czerwona od — do — złr., koniecznie biała od — do — złr.

Telegramy zbożowe Gasyt Lwowskiej z dnia 16-go paźdz. Wiedeń: pszenica 9-75 do 10 50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0 — do 0 — złr.; kukurduza od 0 — do 0 — złr.; owies od 0 — do 0 — złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31-50 do 31-75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 0-23 do 0-25 złr.; rzepak (sier-wrzes.) od — do — złr.; Berlin: pszenica żółta 179-50; żyto — złr.; spirytus loco 52-50; olej rzepakowy 62 — złr. — Szczecin pszenica — złr.; rzepak (jesień) — złr. — Paryż: maki 159 kilogram. 57 — złr.; olej rzepakowy 78 — złr.; spirytus — złr. — Wrocław: pszenica — złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spirytus — złr.; kukurduza — złr. — Kolonia pszenica — złr.

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynoszą:

z Krakowa do Wiednia 1 zhr. 3 ent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykas dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

1882					
KrakówLwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
złr.	o.	złr.	o.	złr.	o.
Od 1 do 10go paźdz. 1882 r.					
242,147	37	66,763	51	308,910	88
Od 1go stycznia do 30go września					
6,063,071	03	1,708,000	14	7,771,071	17
Razem					
6,310,218	40	1,769,763	65	8,079,982	05
1881					
złr.	o.	złr.	o.	złr.	o.
Od 1 do 10go paźdz. 1881 r.					
233,524	30	57,251	44	290,785	74
Od 1go stycznia do 30go września					
5,717,917	89	1,248,539	96	6,966,457	85
Razem					
5,951,442	19	1,305,801	40	7,257,243	59

Wiedeń 16 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowinich 486, węgierskich 1818, niemieckich 422; razem 2726.

Pomimo nie większego spędu niż w przeszłym tygodniu a w lepszym gatunku w ogóle, ceny spadły o 1/2 do 1 złr.

Galicyjskie stajenne płacono 60 do 61, 62 złr., osobiłowe 63 do 63 1/2, 64 1/2 złr.; węgierskie 59 do 61, 62 złr., osobiłowe 63 do 64 1/2 złr.; niemieckie 60 do 64 złr.

W. Amirovics & K. Schels.

Rzeszów 17 paźdz. Płacono za 100 kilo.

Rzepak od 13 — do 13-75; Pszenicy od 8-50 do 9-75; Żyto od 6 — do 7 —; Jęczmienia od 6 — do 7 —; Owsa od 5 — do 6-20; Chmielu od 15 — do 16 —; Wyki od 0 — do 0 —; Konieczyny od 45 — do 50; Grochu od 8 — do 10 —; Ziemniaków od 0 — do 0 —; Okowity od 13 — do 14 — złr.

Ostatnie wiadomości.

Z okazji rozporządzenia, podług którego historia literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim ma być nadal, tak jak dotąd, wykładana w języku rosyjskim, pismo *Strana* co następuje: „Podziwiamy wprawdzie zupełnie zaprzetywanie, że Rosya nie potrzebuje czynnej pomocy Polaków. Oszaleńczo jednak, że społeczeństwo polskie, czyniąc się niezadowolone, stawia nam bierny opór, może być dla nas przeszkodą w spełnieniu powołania naszego między Słowianami. Czesi, Kroaty, Serbowie itd. a nawet Bułgarzy będą mogli przekonać się z historii, jakiego losu spodziewać się mogą Słowianie po połączeniu z Rosyją. Jeżeli więc wszyscy Słowianie na podstawie przykładów historycznych muszą powiedzieć sobie, że sojusz z Rosyją mogą tylko zyskać za utratę swej narodowości, w takim razie połączą się prędzej z Austryją niż z Rosyją, ponieważ muszą nas oskarżać o najniebezpieczniejszą o nielocalność.“

Szeki Obaidullah, któremu udało się uciec z Konstantynopola, stanął znów na czele 10,000 Kurdów i zagraża napadem miastu Wani. Rząd perski wysłał już 30,000 wojska, aby zapewnić granicę Persyi, Turcy ze swej strony koncentrują także w tym celu wojska stojące we wschodniej Armenii.

Petersburg 17 października. (Tel. warsz. Słowa). W ministerium finansów rozpatrywane są przepisy dotyczące powinności kwaternikowej, proponowana jest zmiana w opłatach, tudzież inny podział miejscowości. — W Samarze kompania angielskich kapitalistów otworzyła pierwszą na Woldze fabrykę cukru; produkcja wynosi 150 pudłów dziennie. — Z Ekaterynburga donoszą o wielkich mrozach i śniegach. — Z Niżnego Nowgorodu donoszą, iż Wołga stanęła około Sormowa, 150 parostatków z karawanami zimmie w drodze. Z Odessy donoszą, iż z powodu gołodzi, pociągi kolei żelaznej opóźniają się.

Petersburg 17 października. (Tel. warsz. Słowa). Z różnych okolic donoszą o silnych mrozach i tak: w Niżnym-Nowogrodzie mroz dochodzi do 14 stopni, w Kostromie do 10, w Astrachanie do 4, w Nolińsku do 19, w Orłowie do 14, w Ufie do 7. W Kijowie wielkie spadły śniegi, na

wielu rzekach statki przygotowują się do przeziębienia. Parostatki wszędzie prawie przestały chodzić. — Szkoła specjalna cukrowarska ma być otworzoną w jednej z gubernii, w której przemysł cukrowniczy jest najbardziej rozwinięty. Poruszone kwestye premij mających się udzielać fabrykantom rosyjskim za maszyny i narzędzia gospodarskie.

Telegramy własne „Czasu“.

Sejm.

Lwów 18 października. Komisarz odpowiada obszernie na interpelację Onyszkiewicza w przedmiocie fundacyi Leopolda Krasieńskiego. Z powodu propozycyi Wydziału względem wyboru członków rady Nadzorczej Banku krajowego, Krukowiecki żąda zmiany statutu banku, gdyż sam wymazał dziesięć nazwisk, więc wybory potrwać za długo. Marszałek oświadcza, iż taki wniosek incydentalny jest niemożliwy. Wybór rady nadzorczej odbędzie się jutro. W dalszym ciągu dyskusji nad preliminarem szkolnym przemawiał Pietruski, tłumacząc, że wnioski Wydziału spowodowane oszczędnością nie dają do uczynienia ujemy szkolom. Romanowicz broni komisji; tylko obawa podwyższenia podatków mogłaby spowodować oszczędność w budżecie szkolnym, ta jednak nie istnieje. Wereszczyński wykazuje, że komisja utrzymała równowagę budżetu przez obliczenie malej nadwyżki, wysokie oszacowanie wpływu z dodatków i zmniejszenie o 20,000 zapasu kasowego. Jest to stan grozący niedoborem. Izba wczoraj uchwaliła sumy na szkoły rolnicze i zwrot funduszu szpitalnych; stoimy zatem już wobec deficytu 25,000, dlatego Wydział szuka oszczędności, aby nie podwyższać dodatków. Goldmann wyjaśnia, że komisja zmniejszenie zapasu kasowego pokryła, wstawiając w budżet spłatę pierwszej raty mającej się zaciągnąć pożyczki.

Marszałek składa przewodnictwo i zabiera głos jako poseł, aby objąć Izbę, że stan finansowy nie jest tak świetny, jak przedstawili członkowie komisji budżetowej; operować trzeba za pomocą pożyczki na zastaw papierów z funduszu, w zadawaniu Wydziału zostających; mowa nie jest ani za wnioskami komisji, ani za wnioskami Wydziału, uważał tylko za potrzebne ostrzed Izbę, jak rzeczy stoją. Sprawa oszczędności na konferencyach szkolnych, przyborach bankowych i bibliotekach nie wchodził bynajmniej w zakres programu, wygłoszonego przez mowę w sprawie gajającej Sejm; program ten zmierzał do czego innego, nie szło w nim o przybory, lecz o szkoły (oklaski). Po przemówieniu sprawozdawcy Dzięduchowskiego wniosek komisji otrzymał 45, a wniosek Wydziału 55 głosów.

Lwów 18 października. Dalsze rubryki budżetu szkolnego uchwalono. Na wniosek Ohrynowicza, przyjęty przez Wydział i komisję, uchwalono dodatków 8000 złr. na remuneracye katechetów. Bez dyskusji przyjęto wyłączenie dwóch miejscowości z gmin do których należą Petycję z zniszczeniem propinacji w Wieliczce na wniosek Chelmeckiego odczytano. Hausner dziwi się pospiechowi, z jakim tę sprawę przeforsowano, nawet z pominięciem jednej prawem przepisanej instancyi Rady powiatowej. Jaz to samo przemawia za odroczeniem sprawy. Krukowiecki popiera odroczenie, Splawinski mówi za uchwaleniem znieśienia.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 18 października. Komisja podatkowa żąda sprostowania z urzędu pomyłek przy wyimaniu podatku gruntowego przez osobno delegowane komisje, dalej wydania objaśnień dla urzędów podatkowych o uwolnienie kontrahentów od egzekucyi, skoro wnieśli rekurs przeciw wymiarowi nowego podatku. Petycję krakowską o wprowadzenie w życie fundacyi Helldowej odstępuje komisja Wydziałowi krajowemu do przyspieszenia i załatwienia. Grocholski jutro dopiero odda sprawozdanie o indemnizacyi. Sejm zapewne na ostatniej sesyi będzie mógł załatwić. Koło uchwalilo wczoraj instrukcję wyborczą.

Lwów 18 października. (Od naszego współpracownika). Według wiarogodnej informacji o wczorajszym posiedzeniu Koła, uchwalono regulamin dla komitetu centralnego przedwyborczego, który tak jak dawniej dzielić się będzie na dwa oddziały krakowski i lwowski. Koło sejmowe wybierze po 10 członków i po 5 zastępców. Zgromadzenie delegatów powiatowych doda później po 5

członków do każdego oddziału. Oddziały komitetu tak zorganizowane mają prawo wzmożnić się pięcioma członkami. Główna czynność komitetu z siedzibą się na kierowaniu wyborami w okręgach mniejszej własności, zaś co do miast komitet ogłasza tylko kandydatów i interweniuje w razie sporów również w większej własności w razie potrzeby zaleca niektórych kandydatów. Dzisiaj w wieczornym posiedzeniu, dalszy ciąg budżetu; indemnizacya przyjdzie na porządek dzienny na sam koniec.

Wystawione plany Prylńskiego w gmachu sejmowym będą ogólnie zajecia. Wszyscy posłowie oglądają je. Wczoraj Namiestnik zezwolił o takowe oglądać. P. Prylński po Sejmie jedzie do Wiednia celem przedstawienia planów W. Ochni strzowi ks. Hohenloemu.

Lwów 18 października. (Od naszego współpracownika). Na wczorajszym drugiem i ożywionem posiedzeniu Koła, przyjęto regulamin wyborczy, mający obowiązywać przy przyszłych do Sejmu wyborach. Główne postanowienia są: Komitet centralny składać się będą z 10 członków, wybranych przez Koło sejmowe; następnie z 5 członków będących reprezentantami komitetów powiatowych, wybranych przez delegatów tychże komitetów, wreszcie z 5 członków kołowych; komitety zaś m. lwowski i krakowski będą liczyć po 20 członków. Ważną jest zasada uchwalona, że miasta i większa własność będą całkiem wyjęte z zakresu działania komitetów centralnych. Wolno im jednak będzie zwrócić w razie potrzeby uwagę tych kurj na kandydatów, których wybór uważa komit t za potrzebny. Również w razie walk kilku kandydatów, może komitet centralny wiażąc inicjatywę i oświadczyć się za jednym z nich. Dziś zapewne odbędzie się wybory do komitetów centralnych. Wybory te są przedmiotem żywych obrad klubów i walk zakulisowych, zwłaszcza, co się tyczy komitetu krakowskiego. Ogłoszeni wczoraj lista członków Rady nadzorczej nie wywołała w kołach poselskich entuzjazmu; pewne nazwiska przyjęto nawet ze zdziwieniem; wybory odbędzie się zapewne jutro. Mimo opzycyi, zdaje się, że lista utrzyma się bez wielkich zmian.

Lwów 18 października. (Od naszego współpracownika). O godzinie tej zabrał głos marszałek Zybkiewicz w dyskusyi nad budżetem szkolnym. Wszyscy posłowie odczytali Marszałka i z największym zajęciem przysłuchiwali się jego półgodzinnej mowie, wypowiedzianej z wielkim spokojem i powagą. Zybkiewicz dał nadzwyczaj jasny, dokładny i wolny od wszelkich złudzeń obraz finansów kraju; przedstawił je w całej nagości, a w końcu nawiązał swoje przemówienie do zagajającej mowy, w której postawił szkolny program, i stwierdził, że wnioski komit sy budżetowej nie dają bynajmniej do zrealizowania owego programu, polegającego na zakładaniu szkół nowych, a nie na organizowaniu szkół dawnych. Mowa Marszałka, która często przerywana oznaki zadowolenia, wywarła wielkie wrażenie. Jest ona niezawodnie najważniejszym wypadkiem dotychczasowych obrad Sejmu.

Lwów 18 października. W tej chwili podczas posiedzenia Sejmu odbywa się posiedzenie komisji indemnizacyjnej celem przyjęcia sprawozdania posła Grocholskiego.

Berlin 18 października. *Kreuzzeitung* uważa wieści o zachwianiu się stanowiska Tokstojaz za nie bezasadne. Powodem do tego ma być złe wrażenie, jakie sprawił w kołach petersburskich rezultat rewizyi senatorskich w Liflandach i Kurlandii.

Kolonia 18 października. *Köln. Ztg.* donosi, na podstawie wiadomości odebranej z *Chalons sur Saone*, że proces przeciw sprawcom rozruchów w *Montceau les-Mines* rozpocznie się jutro. 29 uczestników w rozruchach oskarżono o spisek w celu wywołania wojny domowej. Odnosny artykuł ustaw postawia na zbrodnię tego rodzaju karę śmierci, lub pracę w domu poprawczym. Z Nuits donoszą do tegoż dziennika, że wicherzy-ciele chcieli zburzyć krzyż przy kościele w Blancy, powybijali okna przyległych domów, i wysadzili kilka domów dynamitem w powietrze. Uaresztowanego urzędnika poczytano za znaczny zapas puszek dynamitowych.

Telegramy biura koresp.

Praga 18 października. W sejmie krajowym dop. Duchek podnosi, z okazji sprawozdania nad stanem szkół, brak wychowania religijnego i upadek moralności. Winę przypisuje nauczycielom. Greg stawia w obronie nauczycieli przeciw temu zarzutowi. Pojęcie moralności nie zlewa się ściśle z pojęciami religijnymi. Jeśli zaniedbują nauki religii, winę przypisać należy duchowieństwu. Przeciwni reakcyjnemu dążnościom w szkole, trzeba wal-

czyć z całej sily. Sprawozdawca komisji Schlessinger wykazał, że nie ma powodu do rozbiierania tych kwestyi. Sprawozdanie przyjęła Izba do wiadomości.

Zagrzeb 18 października. Komisja inartykulacyja przyjęła wszystkimi głosami z wyjątkiem jednego Vojnovicza wniosek bana, w sprawie inartykulacyi rozporządzeń, dotyczących się Pogranicza.

Berno 18 października. Komitet reformy wyborczej przyjął wniosek Sturma, żądający przedłożenia na najbliższej sesyi wszystkich wniosków, dotyczących się rozszerzenia prawa wyboru do sejmiku.

Dublin 18 października. Irlandzka konferencya narodowa zebrała się pod przewodnictwem Parnella, i uchwaliła utworzenie irlandzkiej ligi narodowej na podstawie znanego programu.

Konstantynopol 16 października. Były prezes ministrów a obecnie gubernator Brusay Achmet Vefiz basza, został złożony z urzędu z powodu nieposłuszeństwa rozkazom Porty, a sprawę jego oddano radzie stanu do rozstrzygnięcia.

Konstantynopol 16 października. Wczoraj otrzymał Dufferin notę Porty, w odpowiedzi na swą notę z dnia 8go b. m. w sprawie wycofania wojsk angielskich z Egiptu. W nocie tej wyraża Porta gotowość do rokowania z Anglią w sprawie ostatecznego uregulowania kwestyi egipskiej, a u-faję w przyjaźni Anglii, wyraża nadzieję, że główne podstawy *status quo* nie ulegną zmianie.

Kair 18 października. Ministerstwo egipskie żąda w nocie wystosowanej do Maleta, przykładu go ukarania buntowników, co jest koniecznem w interesie utrzymania porządku, i zwraca uwagę na to, że niebezpieczną jest rzeczą zbyt przewlekac proces przedwyb. powstaniem przez zastosowanie jakiejś procedury, która w krajach wschodnich nie jest używana.

Sprostowanie.

W telegramie wczorajszym paryskim, zamiast: „na bankiecie socyalistów“ czytaj: „na bankiecie rojalistów“; w telegramie sejmowym, gdzie mowa o fundacyi, zamiast: „Krakowa“ czytaj: „Krakowca“.

Kursy — Wiedeń 18 p. października 2 godzin. 30 minut po pol. Renta papierowa 76 75. — Renta srebrna 77 45 — Renta złota 95 50. 6% Renta złota węgierska 119 50. — Losy z roku 1860 — — — Akcy Banku Narodowego 830 — — — Akcy kredytowe 303 70 Londyn 119 55. — Dukat 5 68 — Napolony 9 48 1/2. — Lombard 139 10. — Losy 1864 roku 171 25. — Akcy kolei Karola Ludwika 310 75. — Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170 75. — Akcy kolei węg.-póln.-wschodn. 162 75. — Anglo-Bank 124 70. Obligacye indenn. galicyjs. 99 90. — Losy prem. węgierskie 117 25. — Akcy kolei Koszycko-Bog. 147 50. — Akcy kolei półn.-zach. austr. 207 50. 6% Listy zast. hipoteczne 102 — — Marki 58 50 Ruble 118 75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakład kredy. ziem. 102 — — Nowa renta papierowa 92 60. — 4% Renta węgierska 87 20 złr. Usposobienie giełdy:

Berlin 18 października. 1882 roku. — Banknoty austr. — — — Krótki Wiedeń — — — Krótka Warszawa — — — Banknoty ros. — — — 5% Listy zast. Polskie — — — 4% Listy likw. Polskie — — — Akcy kolei Karola Ludwika — — — Akcy austr. kredytowe — — —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara pieszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Csa. Ferdynanda według zegara prąskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odechodzą z Krakowa:

Do Wroclawa: osobowy: pojeżdżący: wiozący: Kraków odjeżdż. 10, rano 9, wiecz. 10, wiecz. Lwów przyjeżdż. 9, wiecz. 5, rano 11 rano.

Do Tarnowa lokalny.

Kraków odjeżdż. 6, rano Tarnów przyjeżdż. 9, wiecz. Wroclaw przyjeżdż. 11, po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: mieszany: pojeżdżący: Lwów odjeżdż. 4, rano 4,33 wiecz. 10,30 wnoey Kraków przyjeżdż. 2,38 pop. 5,10 rano 6,48 rano

Z Tarnowa lokalny.

Tarnów odjeżdż. 5, po poł. Kraków przyjeżdż. 8, wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 października.

Ruble papierowe rosyjskie za 100 r. 118 — 119 —
Ruble srebrny obrotowy 1 58 1 68
Marki niemieckie za 100 marek 58 10 58 80
Dukat ważny 5 62 5 78
20-frankówka 9 44 9 58
Imperial ważny 9 65 9 76
Srebro austr. płacone za 100 złr. 100 — 100 —
Eupony srebrne płacone za 100 złr. 99 50 —

Listy zastawne i oblig.

6% polska krajowa galicyjska 101 — 102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie 99 25 100 50
4% listy zast. Tow. kredy. ziemsk. II om. 91 — 92 50
6% listy zast. Tow. kredy. ziemsk. I om. 87 25 88 25
6% listy zast. banku hipot. 101 50 102 50
6% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. 101 50 103 —
6% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. 94 — 95 25
6% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% 101 — 102 —
6% listy zast. — — — zwrotne za 40 lat 98 25 99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. 98 — 100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 100 50 102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 100 50 102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 103 — 105 —
6% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 98 75 99 75
4% listy likwidacyjne Król. Pol. „ 100 rubli 86 — 87 25

Akcy koleje i bankowe.

Akcy kolei Karola Ludwika po złr. 210 313 — 314 50
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 170 — 172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200 303 — 310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 — — —

Losy krajowe.

Losy miasta Krakowa 20 — 21 50
Losy miasta Stanisławowa 24 — 25 50

Wiedeń 17 paźdz.

Oblig. długu państwa.

4% Renta papierowa 76 75 76 90
4% Renta srebrna 77 40 77 75
4% Renta złota 95 55 95 75
4% Losy z roku 1864 po 250 złr. 119 60 120 —
4% „ „ 1860 130 75
4% „ „ 1860 130 75
4% „ „ 1864 100 —
4% „ „ 1864 100 —
4% „ „ 1864 50 —
Losy Cemo-Renten 84 — 85 —

Oblig. indemnizacyjne.

Czeskie 106 — 107 —
Bułgarskie 99 — 100 —
Galicyjskie 99 75 100 20
Morawskie 104 — 105 —
Niżno-austriackie 105 50 107 —
Wyszo-austriackie 110 —
Słaskie 104 — 105 —
Styryjskie 93 — 95 50
Siedmiogrodzkie 98 75 99 50
Węgierskie 98 75 99 50
Węgier. z klauz. 1867 97 25 98 —
5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 115 — 115 25
6% Renta węgierska złota 135 — 135 50
4% „ „ (za Ostbahn) 94 50 95 —